

STASZIC NWS

IV Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej

LUTY 2004

Co po liceum?

Czas matur zbliża się nieubłaganie. Potem już tylko egzaminy na wybrane uczelnie. Tylko jakie? Z tym pytaniem borykają się nie tylko maturzyści ale już pierwszo i drugoklasiści, zastanawiają się nad swoją dalszą edukacją. Większość młodych ludzi doskonale rozumie zależność wykształcenia z później wykonywanym zawodem. Dlatego bardzo wcześnie zaczynają interesować się rynkiem pracy w Polsce i za granicą, aby wybrać potencjalnie najlepszy i przydatny w przyszłości kierunek studiów, który będzie kontynuacją dotychczas zdobytej wiedzy i zainteresowań młodego człowieka. Bardzo popularnym obecnie kierunkiem jest dziennikarstwo. Jak zostać dziennikarzem? Na pozór jest to proste. Ale tylko na pozór! Wydaje się nam, że jeśli mamy talent, lubimy pisać to nam wystarczy.

Błąd!!! Oczywiście najprostszą drogą jest ukończenie szkoły dziennikarskiej, ale to wcale nie gwarantuje sukcesu. Najważniejszą rzeczą jest bowiem dusza dziennikarza, czyli wrażliwość na otaczający nas świat, kreatywność, otwartość na ludzkie problemy. Dlatego w tym zawodzie spotykamy się też polonistów, historyków, techników, ekonomistów... Musimy dużo czytać aby wzbogacić język, wiedzę. Należy również orientować się w świecie politycznym, znać aktualności z kraju i świata. Najważniejsze jest to, aby dziennikarz nie kierował się opinią publiczną, potrafił wyrazić własne poglądy nie zaprzeczając faktom. A przede wszystkim zachować obiektywizm i nie popadać w rutynę. Zawód ten nie cieszy się sympatią wśród gwiazd show biznesu i polityki. Mają oni dość prześladowających ich paparazzi, którzy bez ogródek potrafią wejść w prywatne życie z butami i opisując niejednokrotnie sytuacje nie prawdziwe i absurdalne.

Więc jeśli twoi koledzy lub koleżanki mają plany związane z karierą w show biznesie muszą liczyć się z tym, że spośród nas wyłoni się dociekliwy „pismak”, który może w przyszłości podzielić się pikantnymi nowinkami z młodzieńczych lat szkolnych niedoszłej lub „doszłej” gwiazdeczki.

A WIĘC UWAŻAJ! ONI SĄ W NASZEJ SZKOLE!

Koprianiuk Dorota IA



W tym numerze:

NASTOLATKI PROBLEM SZKOŁA...	2
WYSTAWA HISTORYCZNA	2
PRZYSZŁOŚĆ „TUŻ ZA ROGIEM”	3
Z OWSIACZKAMI DO LUBLINA	4
PRAWDA, PIĘKNO, DOBRO ...	4
ABSURD ŻYCIA CODZIENNEGO	6
O SAMOTNOŚCI INACZEJ	7

Ponadto:

- Ciekawostki
- Poezja uczniów
- Porady
- Fotoreportaże
- Humor



Właściciel

Na Zimnej jest cicho
 Na Zimnej jest pusto
 Na Zimnej jest jasno
 Na Zimnej jest czysto
 Na Zimnej jest pięknie
 Na Zimnej jest jak jest
 Na Zimnej jest prawość
 Na Zimnej jest...

Wuno

NASTOLATKI - PROBLEM SZKOŁA...

Edukacja seksualna w szkołach i duży dostęp do informacji o środkach antykoncepcyjnych ma na celu zapobieganie niechcianym ciążom. Jednak coraz niższy wiek dziewcząt, które decydują się na rozpoczęcie współżycia sprawiają, że wiele z nich musi stanąć przed wyborem: uczyć się będąc w ciąży czy zrezygnować z nauki. Otóż rezygnacja ze szkoły nie jest konieczna, trzeba tylko więcej czasu poświęcić nauce i lepiej organizować swój czas.

Szkoła zgodnie z ustawą o planowaniu rodziny i ochrony płodu ludzkiego ma obowiązek umożliwić młodej matce naukę, także na innych zasadach, jeżeli tego wymaga stan zdrowia przyszłej matki. Uczennica w ciąży może zaliczyć przedmioty w dogodnych terminach, dyrekcja szkoły musi też udzielić jej urlopu. Młoda matka może więc liczyć na więcej zrozumienia (ze strony dyrekcji szkoły), ponieważ kiedyś uczennice, które zaszły w ciążę przed maturą, wyrzucano ze szkoły. Edukacja nie jest jednak jedynym problemem. Macierzyństwo jest ogromnym obciążeniem psychicznym. Na świecie pojawia się przecież maleńka istotka, którą trzeba się opiekować, być za nią odpowiedzialnym, karmić, przewijać, kąpać... Dla nastolatki, która jeszcze niedawno chodziła na imprezy, randki, a jedynym problemem były klasówki tak nagła zmiana może być trudna do zniesienia. W tej sytuacji z pomocą przyjdzie rodzina (bo kto jeśli nie ona!). Żle jeśli pod presją społeczeństwa wyrzucają ją z domu nie mogąc pogodzić się z sytuacją córki. Najgorzej jest w małych miejscowościach, gdzie każdy każdego zna i wszystko o nim wie.

Jest to ciężki okres, trzeba pogodzić się z trudną sytuacją, przeciwstawić się niechęci otoczenia i ukończyć szkołę. Macierzyństwo jest zawsze pięknym przeżyciem, a nie żadnym przestępstwem, ale czy warto w wieku tych – nastu lat stawiać się przed tak trudnymi wyborami



Wystawa Historyczna

27 stycznia br. w Muzeum Południowego Podlasia (w oddziale merytoryczno-historycznym) odbyła się wystawa pt. „Sztafeta Pokoleń”. Uczniowie naszej szkoły, a dokładnie IVF wspólnie z sorką Renatą Maj zrobili wystawę związaną z naszym regionem poświęconą był losom, życiu codziennym i historii bialskich rodzin. Gośćmi wystawy byli (na zdjęciu u dołu)państwo Łukijańczukowie, pani Wysokińska, pani Kaczorowska, pan Szeptycycki.



Przyszłość "tuż za rogiem"



Każdy z nas snuje rozważania dotyczące naszej przyszłości. Zadajemy sobie pytania: co nas czeka? Jak będzie kiedyś wyglądało nasze życie? Jak zdać maturę i jak wybrać zawód? Zdajemy sobie sprawę, że czas płynie nieubłaganie, a my ciągle jesteśmy niezdeterminowani co do tego jaką drogą pójdziemy. Musimy wysłuchać mądrych rad dorosłych, którzy nie chcą byśmy popełnili takie same błędy co oni. Stoi przed nami wielkie zadanie, sprawić by nasza przyszłość była budowana w oparciu o marzenia. Musimy być świadomi tego, że kiedyś przez kilkanaście, kilkadziesiąt lat będziemy wykonywać pewną pracę. Codziennie rano będziemy dążyć do miejsca, w którym spędzimy większą część dnia. Zadbajmy o to by nasza praca była przez nas lubiana, a nie stała się wieloletnią męczarnią. Dlatego wybierając studia i przyszłą pracę kierujmy się własnymi zainteresowaniami, byśmy kiedyś nie stwierdzili z żalem, że zmarnowaliśmy własne życie.

VKA

CIEKAWOSTKI

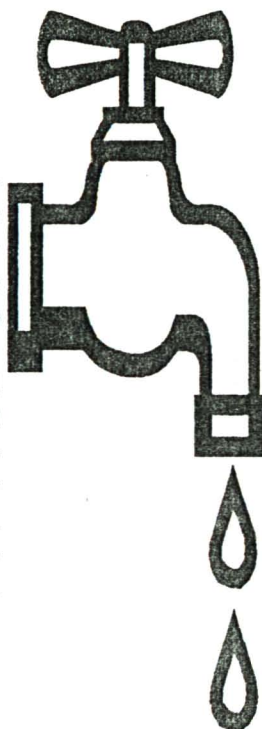
H₂O

Ciekący kran w kuchni, zepsuta spłuczka w toalecie. Takie i inne obrazki można spotkać wszędzie: w domu, szkole. Większość z nas przechodzi obok tego obojętnie, no bo przecież co w tym takiego przerażającego!

A jednak:

- kapiący kran (1kropla na sekundę) jest to 17 litrów wody na dobę
- dzienne zużycie wody na mycie: 10-15 l
- spłuczka w WC: 20-40l
- prysznic, kąpiel: 15-80l
- mycie naczyń: 10-20l
- mycie samochodu 20-100 l
- picie i gotowanie 3-6l

Te liczby po przeliczeniu na tygodnie, miesiące (nie mówiąc o latach) są naprawdę ogromne. Nie pomoże tu tłumaczenie, że ponad 2/3 naszej planety pokryta jest wodą, więc starczy jej dla każdego, gdyż woda słodka stanowi jedynie trzy i pół procenta. Do naszej dyspozycji pozostaje tylko 0,3% zasobów ziemi. Najbiedniejsi nie zużywają minimalnej normy 25 l dziennie, podczas gdy najbogatsi spuszcza ją do 50 l wody na dobę. Dziecko urodzone w państwie rozwiniętym zużywa do pięćdziesięciu wody niż dziecko w państwie rozwijającym się szacując, że obecnie miliard ludzi nie ma dostępu do źródeł wody pitnej, a co gorsze według prognoz na przyszłość (w 2050 r.) od dwóch do sześciu mld ludzi będzie cierpieć z powodu niedoboru wody. Tak więc o oszczędzaniu wody i jej odpowiednim zagospodarowaniu musimy już myśleć.



Wolność

*Mówimy o wolności
Mówimy o prawdzie
Mówimy o cnotach
Mówimy o chmurach
Mówimy o ludziach
Mówimy o pogodzie
Mówimy o czynach
Mówimy o świecie
Mówimy o słowach
Mówimy o mowie
Mówimy?
Ogluszamy pustkę w duszy
Mówimy?
My tylko milczymy
Mówimy?
O teorii istnienia
Brak nam jednio
Doświadczenia wolności*



Z owsiaczkami do Lublina...

Jak czujemy się w roli uczniów IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej? Jak czujemy się w roli uczniów rozslawionego w Polsce liceum? Oczywiście, to co mówię to nie żart. Otóż 11 stycznia tj. w pewną zimową noc (ale nadzwyczaj gorącą) niedzielę, cała Polska miała możliwość zobaczenia białskich wolontariuszy bawiących się w studiu telewizji Lublin na finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jednak najpierw wypadało by powiedzieć parę słów o niezwykle ciekawej podróży do Lublina. A zatem wyjechalśmy z Białej około 19:00, bardzo przytulnym i wygodnym autobusem. Towarzyszyły nam dzieci ze szkoły podstawowej które określaliśmy mianem „małych owsiaków”. Należy tu do-

dać, iż maluszki były wręcz przemiłe, a czas z nimi płynął nadzwyczaj szybko i wesoło. My, jako „doświadczeni” wolontariusze opiekowaliśmy się tymi dziećmi m.in. po to abyśmy po imprezie mogli w komplecie wrócić do domu. W autokarze każdy z wolontariuszy otrzymał specjalną koszulkę, która jest teraz dla nas wspaniałą pamiątką. Śmiejąc się i rozmawiając dojechaliśmy około 21:00 na miejsce. W studiu zostaliśmy powitani bardzo ciepło. Atmosfera była cudowna, a zabawa pierwszorzędna. A zresztą czy na takiej imprezie mogło by być inaczej? Dwukrotnie byliśmy na wizji Programu Drugiego Telewizji Polskiej i wywarło to na nas niesamowite wrażenie. Bawiąc się, trzymaliśmy dumnie w górze wielki biały transparent, na którym widniała nazwa naszej szkoły, Rozpromienieni bezgranicznym szczęściem, staraliśmy się wykonywać jak najlepiej to co do nas należy, czyli robić jak najwięcej hałasu. W powrotnej drodze nasze gardła dały o sobie znać, lecz nikt się tym nie przejmował. Wstyd się przyznać, ale „małe owsiaki” miały jeszcze energię na śmiech i dyskusje przy czym mylicealisci, siedzieliśmy cichutko, lub też spaliśmy grzecznie jak aniołki

Dzisiaj z wielką sympatią wspominamy naszą wycieczkę i jesteśmy przekonani, że za rok wypadło by ją powtórzyć. Oczywiście, aby cały wyjazd doszedł do skutku, nie wystarczyły jedynie nasze chęci i uśmiechnięte twarze. Gdyby nie wspólny wkład i organizacja, to wszystko z pewnością było by totalną klapą. My-wolontariusze, jesteśmy niezwykle wdzięczni wszystkim, którzy nam pomagają, a w szczególności pani profesor Bożenie Kowalewskiej, która przysłowiowo dopięła wszystko na ostatni guzik.

Sylwia Pilarska IA

....PRAWDA-PIĘKNO-DOBRO-SPRAWIEDLIWOŚĆ...

Dnia 10 lutego w ZSZ nr2 odbyła się debata na temat „...Prawda – piękno – dobro -sprawiedliwość...- wartości uniwersalne. W poszukiwaniu autorytetów.”

Oprócz uczniów białskich szkół swoją obecnością spotkanie zaszczylicili:

Joanna Marchel (naczelnik wydziału edukacji), Bogusław Woźnica (dyrektor zakładu karnego), Mieczysław Skolimowski (przedstawiciel artystów) i ks. dziekan Marian Daniluk.

Na początek krótkie wprowadzenie temat, dwóch chłopców (lekko stremowanych J)

Przedstawiło wyniki sondy ulicznej, podczas której zadawano ludziom pytania o wartości, którymi kierują się w życiu. Większość (aż 86%)opowiedziała się za tym, że ich życiem kieruje pewna hierarchia wartości. 16% ankietowanych na pierwszym miejscu stawia miłość. Jednak podczas dyskusji na jaw wyszło jak bardzo jesteśmy ograniczeni w rozumieniu znaczenia tego słowa. Debatę umilały wypowiedzi ucznia pewnego gimnazjum, które były niezwykle ambitne i prowokujące. Poza tym niewiele osób odważyło się zabrać głos. Być może wstydzimy się mówić o wartościach, które kierują naszym życiem? A może sami nie wiemy jakie to wartości i wszystko zależy od sytuacji, w której się znajdziemy?

Temat dyskusji był bardzo szeroki, zbyt ogólny, by mówić o nim w konkretnych granicach. Trudno powiedzieć, że właśnie takie zachowanie jest dobre, piękne czy sprawiedliwe...Jedno jest pewne: młodzi ludzie (81%) mają swoje autorytety i uważają, że są one potrzebne. Gorzej jest jednak ze skonkretyzowaniem cech, które powinien on posiadać.

Podsumowując chcę przytoczyć pewno zdanie z wypowiedzi gościa debaty, które pomimo swej prostoty trafiło do mojego serca i myślę, że powinno utkwąć w naszej pamięci:

„PRAWDA JEST TYLKO JEDNA, NIEZMIENNA, ALE DOROŚLI I MŁODZI POWINNI ODKRYĆ JĄ RAZEM.” To jest właśnie to! Jeśli poznamy prawdę (a prawda nas wyzwoli) to poznamy też siebie, znajdziemy wartości, które są dla nas najważniejsze i łatwiej nam będzie z tłumu fałszywych idoli wyluskać godny naśladowania autorytet.



Przeczytaj uważnie!!!

Rzecz jasną jest to, iż w życiu człowieka przychodzą dni kiedy wszystko nie jest tak jak trzeba! To, zdarza się również uczniom IVLO. Dlatego czytajcie uważnie! No więc kiedy cały świat odwraca się do ciebie plecami i wydaje się być dwa razy bardziej podły i okrutny, warto jest mieć coś, co trochę podnosi na duchu. Jeśli więc nie masz w pobliżu pluszowego misia, proponuję ci „13 rad jak żyć”, aby każdy kolejny dzień był lepszy. W prawdzie nie są to moje sentencje lecz Gabriela Garci Maręcza. Bardzo mądry człowiek. Przeczytajcie to sami się przekonacie.

1. Nie kocham cię za to kim jesteś, ale za to jaki jesteś kiedy przebywam z tobą.
2. Nikt nie zasługuje na twoje lzy, a ten kto na nie zasługuje na pewno nie doprowadzi cię do nich.
3. Jeżeli ktoś nie kocha cię tak jakbyś tego chciał, nie oznacza to, że nie kocha on cię z całego serca i ponad życie.
4. prawdziwy przyjaciel jest z tobą na dobre i złe.
5. najbardziej odczujesz brak jakiejś osoby, kiedy będziesz siedział obok niej i będziesz wiedział, że ona nigdy nie będzie twoja.
6. Nigdy nie przestawaj się uśmiechać, nawet jeśli jesteś smutny, ponieważ nigdy nie wiesz kto może się zakochać w twoim uśmiechu.
7. Być może dla świata jesteś tylko człowiekiem, ale dla niektórych ludzi jesteś całym światem.
8. Nie trać czasu z kimś kto nie ma go, aby go spędzać z tobą.
9. Być może Bóg chciał abyś poznał wielu złych ludzi zanim poznasz tę dobrą, abyś mógł ją poznać kiedy ona się w końcu pojawi.
10. Nie płacz, że coś się skończyło, tylko uśmiechaj się, że ci się to przytrafiło.
11. Zawsze znajdzie się ktoś, kto się skrytykuje. Zdobywaj zaufanie ludzi i uważaj na tych, których zaufanie już raz straciłeś.
12. Stań się lepszym człowiekiem. I zanim poznasz kogoś upewnij się, że znasz siebie i, że nie będziesz chciał być taki jak on chce, ale będziesz sobą.
13. Nie biegnij za szybko przez życie bo najlepsze rzeczy zdarzają się nam, wtedy gdy najmniej się spodziewamy.

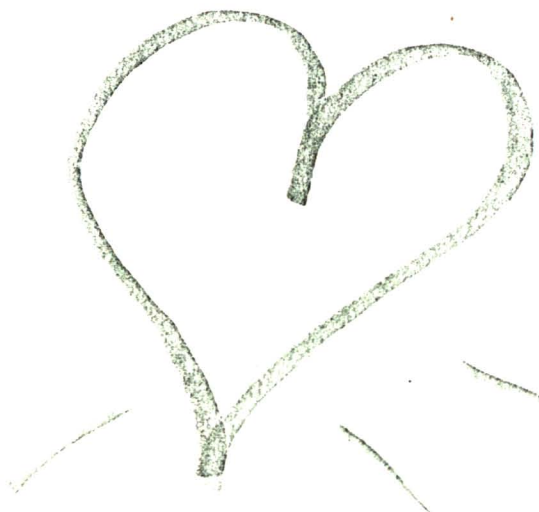
Weź to sobie do serca. W chwili załamania zrobi ci się lepiej. Daj to osobom które uważasz za swoich przyjaciół, nawet jeśli ni często ich widzujesz, nawet jeśli nie często z nimi rozmawiasz...

I pamiętaj

„Wszystko co się nam przytrafia, dzieje się zawsze z jakiegoś powodu.”



Z owsiaczkami do Lublina... (foto)



Absurd Życia Codziennego!!!



Alchemia życia

„Moje serce obawia się cierpienia. Powiedz mu, że strach przed cierpieniem jest straszniejszy niż samo cierpienie. I, że żadne serce nie cierpiało nigdy, gdy się galo po swoje marzenia, bo każda chwila poszukiwań jest chwilą spotkania z bogiem i wiecznością.”

Każdy człowiek na tym marnym świecie, który jest tylko odbiciem raju, każdy kamień, roślina i zwierze ma do spełnienia w życiu swoją własną legendę. Ale nie jest to łatwe. Mimo iż Własna Legenda jest zrealizowaniem swoich największych marzeń i dokonaniem czynów, do których jest się stworzonym, to wielu ludzi nawet nie próbuje zaczynać. Boją się, że stracą wszystko, co mają. Boją się, gdyż nie wiedzą, co przyniesie następny dzień. Ich lęk może minąć dopiero wtedy, gdy dowiedzą się, że nie wszystko zapisane jest tą samą Ręką. Ręką Boga.

Jeśli jednak komuś uda się przełamać i zdobędzie się na zrealizowanie swojej Własnej Legendy, to początkowo sprzyjać mu będzie szczęście początkującego. Zastanów się chwilę, czy nie ma w tym prawdy. Czy nie zdarza się, że nowicjusz pokonuje nieraz mistrza? Owszem ponieważ nowicjusz wnosi świeżość spojrzenia na sprawy, które mistrzowi spowszechniały. I dzięki temu istnieje szczęście początkującego.

Podczas długiej drogi człowieka realizującego swoją Własną Legendę, będzie on natrafiał na szereg znaków. Są to znaki które mają go naprowadzić na cel. Każdemu człowiekowi realizującemu swoją Własną Legendę potajemnie bowiem sprzyja cały Wszechświat. Bo wszystko jest zapisane tą samą ręką. Jednak by odczytać te znaki, trzeba umieć posługiwać się językiem Wszechświata, czyli językiem uniwersalnym, językiem ponadczasowym, który pozwoli nie tylko porozumieć się ze wszystkimi istotami i przedmiotami we Wszechświecie, ale również zajrzeć w głąb duszy Wszechświata

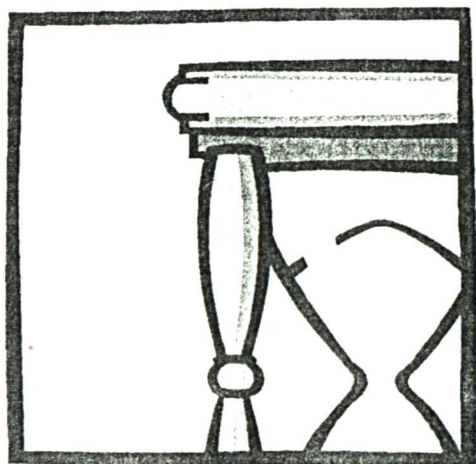
Gdy dotrze do ciebie prawdziwy znak-poczujesz to i nie będziesz miał wątpliwości. Na końcu drogi jest najgorzej. Człowieka czeka bowiem próba zdobywcy. Tutaj kończy się większość wypraw, bo ludzie zazwyczaj nie ufają głosowi swojego serca. A to błąd. Bo głosu serca trzeba słuchać zawsze i wszędzie i podążać za nim. Wtedy zdobędzie się najwyższe szczyty i przejdzie przez najgorętsze pustynie. To właśnie głos serca pozwoli przetrwać próbę zdobywcy. Jeśli się uda, wszystkie marzenia człowieka zostaną zrealizowane

To właśnie Alchemia Życia. To nie przemienianie ołowiu w złoto, lecz zrozumienie wszystkiego i porozumiewanie się bez barier. To odwaga w realizacji swoich marzeń i wiara, że cały wszechświat sprzyja. Bo tak jest naprawdę. Lecz niestety wielu zdaje sobie sprawę z tego, że nawet robiąc zwykle rzeczy i pozornie nieistotne, stają się aktorami w wielkiej sztuce wszech świata i pełną ważną rolę. Tak samo ważną jak wojny czy zawieranie pokojów. Poznać Alchemię Życia, to osiąść zdolności nieosiągalne dla innych. Do tego stopnia, iż można przemienić się w wiatr...

Chcesz poznać Alchemię Życia? Przeczytaj „Alchemika” Paulo Coelho. To książka, która jeżeli nie odmieni twojego życia, to z pewnością przypomni ci o twoim głosie serca.

„To możliwość spełniania marzeń sprawia, że życie jest tak fascynujące”

by ICE^.



Życie

Któż z Nas nie myślał, choć raz?

Czym jest życie?

Czym jest czas?

Jaki sens w tym wszystkim jest?

Kiedy się skończy ta ziemská wędrówka?

Jaki jest, ten inny świat?

Czy zobaczę las?

Czy zobaczę przyszłość?

Czy Ocean to Ja?

Wuno

O samotności inaczej

Gmatwanina korytarzy, tysiące zakrętów, tunele, które za każdym razem pozwalają ludzić się, że na ich końcu czeka wyjście. Upragniona brama do prawdziwego życia, do świata silnych emocji i elektryzujących wrażeń.

To moje wczoraj dziś i jutro: moja przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Znam ból porażki. Wiem jak gorzkie są lzy rozczarowania, jak palą w policzki. Po nich przychodzi poczucie bezradności. Świadomość tego, jak jesteś bezsilny wobec strasznego przeznaczenia wypełnia duszę nieznanymi uczuciami, które są trudne do zdefiniowania, opisanie słowami. Cokolwiek to jest, zżera mnie od środka, gnębi, pozbawia nadziei. W końcu nie wiem już, czego chcę, czego chciałem... Popadam w stan odrętwienia, zupełnej obojętności. Nie wiem jak długo to trwa. Może gdyby był ktoś, kto zauważyłby te cierpienia i wyciągnął pomocną dłoń, to porażki bolałyby mniej, lzy mniej paliły? Ale co ja mogę o tym wiedzieć!

Ja, potwór, zakąła rodu, odmieniec... Okropna bestia, którą jestem (ponoć) nie jest zdolna do ludzkich uczuć, nie wspominając już o przeprowadzaniu tak skomplikowanych procesów jak myślenie. Ale oni nie wiedzą o mnie nic!

Skazali mnie ze względu na mój wygląd, inny niż ich piękne ludzkie twarze. Lecz to tylko maski. Wiem. Maski, które kryją zupełnie nieludzkie myśli, uczucia, a często i pragnienia.

Tyle lat samotności, zamknięcia w niekończącym się ciągu korytarzy. Miałem dość czasu, by zastanowić się nad naturą istot, które skazały mnie na życie w odosobnieniu. Czasem wydają mi się nie istotne motywy ich postępowania. Mam dość myślenia o nich. Co oni mnie obchodzą?!

Znowu wydaje mi się, że nic mnie nie obchodzi. To nadchodzą stany depresyjne. Wszystko staje się obojętne. Nie chcę już żyć! Ale nie macie pojęcia jak bardzo chciałbym powiedzieć: CHCĘ ŻYĆ DLA WAS!... Dla was, którzy skazaliście mnie na niekończącą się samotność. On mi doskwiera.

Czasami mówię sam do siebie, bo sprawia mi przyjemność słuchanie mojego głosu. Głosu, który obiega zimne korytarze labiryntu, wypełnia je, chociaż na moment ciepłem; daje złudzenia, nadzieję, a w końcu odbija się od ściany, jednej z milionów i wraca do moich uszu. Wraz z nim ponownie powraca do mnie tragizm mojego położenia. Bezlitośnie depta małe kielki nadziei, że może wreszcie mój krzyk dotrze do kogoś, kto wkroczy w mój świat i wypełni pustkę.

Nie takiego się nie dzieje... Czekam... Uprywiają godziny, dni, miesiące. Jestem coraz bardziej pusty. Nie wiem, który już raz postanawiam iść przed siebie. Przecież gdzieś musi być wyjście?

Powoli stawiam, więc nogę za nogą, z nikłą nadzieją, rozglądam się próbując znaleźć coś, co pozwoli mi odbudować zburzoną wiarę. Jednak ciągle widzę te same ściany. Nieważne jak długo idę, w którą stronę skręczę. Zawsze i wszędzie te zimne mury samotności.

Lubię marzyć. Marzenia pozwalają mi na krótkie chwile... szczęścia? Nie wiem, ale na pewno oddalam od siebie tą żrącą pustkę, chociaż na moment.

Jestem jak małe dziecko, które wyobraża sobie przyjaciela zawsze będącego blisko. Wmawiam sobie, że bawimy się w chowanego, a za którymś z tych zakrętów on na mnie czeka, że przywita mnie z uśmiechem na twarzy i rozwartymi ramionami. A potem będzie już tylko mnie słuchał, uważnie, z szeroko otwartymi oczami, z których wyczytam zrozumienie.

Tymczasem kolejny ciemny tunel, zakręt, schodki w dół, kolejny zakręt... Błądę tu i ciągle toczę bitwy z samotnością. Właściwie powinienem się poddać, bo nigdy stąd nie wyjdę.

Jestem skazany na tułaczkę.

Jestem Minotaurem...



VI LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej

Ul. Akademicka 8a
21-500 Biała Podlaska



IV Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej

ul. Akademicka 8a

tel.: 083 343-50-71

Email: staszicbiala@wp.pl

www.republika.pl/staszic

Uczniowie napisali:

- Michaś nie jest godny naśladowania gdyż okłamywał matkę i dlatego ona pokładała w nim tak wielkie nadzieje, co było przyczyną jego śmierci.
- Michaś odczuwał nierozłączną więź do swojej matki.
- Problemy chłopca zaczęły się od samego początku.
- Biło od niego sympatycznym wyrazem twarzy i nietypowymi rysami
- Michaś swym krótkim życiem zasłużył sobie na miejsce w naszych sercach dobitnie udowadniając twierdzenie, że nauka szkodzi zdrowiu i życiu.



Stopka redakcyjna:

Samorząd Szkolny

IV LO

Opiekunowie:

mgr Renata Maj

Mgr Jarosław Darczuk

mgr Sebastian Bicsiada